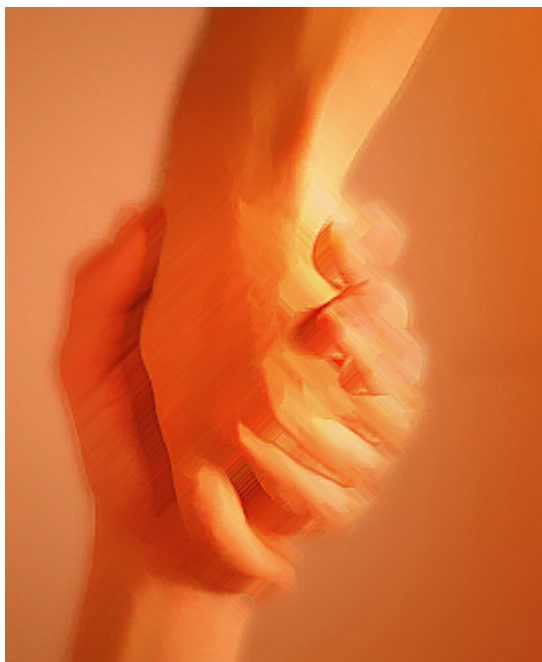


ŚWIATEŁKO NADZIEI

Nadchodzi listopad, a wraz z nim Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki. Wkrótce rozpoczniemy porządki na grobach naszych drogich bliskich. Początek listopada to czas, kiedy częściej niż zwykle myślimy o śmierci i kierujemy do Boga modlitwy za zmarłych. W tych dniach trudno o ciszę i pustkę na cmentarzach; alejkami przepływają tłumy, każdy zmierza do miejsc, gdzie spoczywają doczesne szczątki tych, którzy już odeszli. Jest coś pięknego, niemalże mistycznego w widoku nekropolii, które wieczorem żarzą się światłem tysięcy zniczy. Kiedy jednak przyjrzymy się bliżej cmentarzom, zauważymy że wśród starannie wyczyszczonych pomników i tablic, przyszytych drzewek i krzewów, ciepła bijącego od zniczy, znaleźć można też groby zaniedbane, zachwaszczone, nierzadko zdewastowane. Często przechodzimy obok i nie zastanawiamy się, komu przyszło spocząć pod nagrobkiem z zatartymi napisami, pordzewiałym przechylonym krzyżem czy popękaną płytą nagrobną i starym lampionem, zalanym do połowy deszczówką.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych, mając świadomość, jak bardzo ważne dla zmarłych są pamięć i modlitwa, ZWRACAJĄ SIĘ DO WSZYSTKICH ODWIEDZAJĄCYCH PORTAL SPIRYTYSTYCZNY, by w nadchodzących dniach upamiętnili zmarłych, o których nikt inny nie pamięta. Niezależnie od światopoglądu i wyznania, zachęcamy do modlitw w ich intencji. Doskonale wiemy, że nie zawsze jest tak, iż najwięcej dobra i najlepsze owoce społeczeństwu przynosi praca tych, o których pamięć trwa w następnych generacjach. Naszą intencją jest zwrócenie się myślą do osób, których cierpienia, wysiłki i dobro, jakim obdarzyli innych, nie zostały zapamiętane. Niech wyrazem uszanowania dla nich i prób, których podjęli się przychodząc na świat, będzie zapalenie światełka na ich zaniedbanych grobach, być może pierwszego od wielu lat. Pamiętajmy też o Duchach ludzi cierpiących, samobójców i innych nieszczęśników, którym nasze ciepłe myśli i współczucie, niechybnie przyniosą ulgę i dadzą siłę, by znów z

podniesionym czołem stanąć przed wyzwaniem życia i zmierzać wytrwale do postępu moralnego i intelektualnego.



Sami zmarli w taki sposób wypowiadają się o modlitwie i jej roli:

664. Czy pożyteczna jest modlitwa za zmarłych i cierpiące Duchy? W jaki sposób nasze modlitwy mogą przynieść im ulgę i zmniejszyć ich cierpienia? Czy mogą wpłynąć na Bożą sprawiedliwość?

„Skutkiem modlitwy nie może być zmiana wyroków Bożych, jednak dusza, za którą ktoś się modli, doznaje ulgi, ponieważ ma dowód, że ktoś się nią interesuje; istota nieszczęśliwa zawsze odczuwa ulgę, spotykając miłosierne dusze, które współczują jej w cierpieniu. Z drugiej strony, przy pomocy modlitwy zachęca się do odkupienia win; wywołuje ona chęć uczynienia tego, co trzeba zrobić, by być szczęśliwym; to w tym sensie można ulżyć cierpiącemu, jeśli jednak on sam także wykazuje dobrą wolę. Wywołane przez modlitwę pragnienie poprawy, przyciąga do Duchów cierpiących dobre Duchy, które przybywają, by je oświecić, pocieszyć i dać im nadzieję. Jezus modlił się za zagubione owieczki; pokazał wam w ten sposób, że będziecie winni, jeśli nie zrobicie tego dla tych, którzy są w potrzebie” – Allan Kardec, Księga Duchów, Katowice 2001, s. 372.